

# Tajemniczy sen

---



Autor: Oliwia Wosiek  
Kl. IIa  
SP nr 3 w Kwotynie

W pewnym mieście mieszkała szczęśliwa rodzina. W rodzinie tej były dwie córki o imieniu Ania i Amanda. Ania miała 9 lat i była o rok starsza od Amandy. Dziewczynki miały trzy pieski: Hektora, Tosię i Tolę. Siostry bardzo lubiły się bawić littlest pet shop – są to kolorowe figurki małych zwierzątek. Pewnego wieczoru Ania z Amandą poszły na strych. Zauważyły tam dużą, starą skrzynię. Zaciekawione podeszły do niej. Próbowaly ją otworzyć, a ona ani drgnęła. Po wielu próbach Ania powiedziała: Amando zapomnieliśmy o kluczu. Amanda powiedziała szeptem: Oj Aniu, ale z nas gapy. Ania powiedziała, że widziała taki stary klucz u rodziców. Na to Amanda szepnęła, że nie mogą im tego powiedzieć. Postanowiły zakraść się do pokoju rodziców (na szczęście nie było ich w domu). Weszły do pokoju. Otworzyły dużą szafę w której na półce leżała mała koperta. Otworzyły ją i znalazły stary klucz. Obydwie aż podskoczyły z radości. Szybko pobiegły na strych. Otworzyły skrzynię i co znalazły? Oczywiście księgę. Była bardzo stara na jej okładce znajdowała się pieczęć w kształcie gwiazdy. Dziewczynki otworzyły księgę. Opisane tam było miasteczko małych zwierzątek którymi lubiły się bawić. Obydwie postanowiły zabrać księgę i pójść spać w łóżku Ani. Pooglądały sobie jeszcze parę stron i zasnęły. Ku zdziwieniu obydwu dziewczyn znalazły się w tym samym śnie.





Śniło im się miasteczko pełne zwierzątek littlest pet shop o którym czytały w księdze. Spotkały tam m.in. : pieski, kotki, myszki, chomiki, kucyki. Zwierzątka zapytały się czy się przypadkiem nie zagubiły. Dziewczynki powiedziały że nie ale poprosiły zwierzątka oto żeby je oprowadziły po tej bajecznej krainie. Zwierzątka z radością zgodziły się. Ania i Amanda przedstawiły się. Zwierzątka też powiedziały jak mają na imię. Piesek powiedział, że ma na imię Leili, kotek Lila, myszka Mim, chomik Tuptuś i kucyk Citi. Dziewczynki powiedziały że mają prześliczne imiona. Leili powiedziała że mogą pójść do wesołego miasteczka. Wszystkim spodobał się ten pomysł. Wszyscy pobiegli do wesołego miasteczka. Mim powiedziała, że by chciała pójść na karuzele. Karuzela była w kształcie samolociku. Wszyscy się zgodzili. Bawili się świetnie (tam było fajniej niż u nas) bo nie trzeba było płacić za wstęp. Pani Rosi poczęstowała ich czekoladkami. Szybko pobiegli do samolociku. Karuzela zaczęła się kręcić. Przyjaciółom się bardzo podobało. Wyszli zadowoleni. Citi zaproponowała herbatkę w swoim przytulnym domku. Na co wszyscy się zgodzili. Szli wąską ścieżką, która kończyła się rzeczką. Leili zauważyła, że nie ma mostku. Przyjaciele wpadli w panikę. Amanda zauważyła grubą deskę. Położyła ją by każdy mógł przejść. Ania pogratulowała jej mądrej decyzji. Wszyscy spokojnie przeszli. Citi zaprowadziła ich jeszcze tylko przez las. W lesie Tuptuś i Ania zauważyli małego liska. Podeszli do niego i spytali czy coś mu nie jest. Lisek odpowiedział, że zgubił się. Ania powiedziała, że może iść z nimi. Lisek ucieszył się i ruszyli w drogę. Już było widać domek Citi do którego pobiegli. Jak znaleźli się w domku Citi zaparzyła herbatę. Wszystkim bardzo chętnie smakowała cytrynowa herbatka. Byli zadowoleni z tej wyprawy. Dziewczynki obudziły się. Były bardzo szczęśliwe. Obydwie spojrzały sobie w oczy i wiedziały, że jeszcze przeżyją wiele takich wspaniałych przygód.

